

„Gazeta Lwowska“ z dodatkiem urzędowym wychodzi codziennie o 3ej godz. po południu, z wyjątkiem świąt uroczystych i niedziel.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr., na miesiąc 1 złr. 35 ct. Miejsca na rok 12 złr., na kwartał 3 złr., na miesiąc 1 złr.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 1 centów, pocztą 7 centów.

GAZETA LWOWSKA

„Dodatek miesięczny“ wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca, 4 arkusze in 8vo, dla cało- i półrocznych przedpłaconych za darmo, dla dwierocznych za dopłatą 50 ct. ćwierćrocznie, dla miesięcznych za dopłatą 20 ct. miesięcznie. Sam „Dodatek“ bez „Gazety“ całorocznie 3 złr. w. a.

Za inseraty i artykuły nadesłane od miejsca jednego wiersza drukiem garmond, pierwszy raz 7 ct., zaś w razie dwu- lub więcej razowego umieszczenia tak za pierwsze jak za każde następne po 6 ct. Należytość steplowa od każdej inseraty 30 ct.

Przesyłki (franko) odbiera Administracja Gazety Lwowskiej (Ulica Wałowa Nr. 370).

Reklamacje wolne od opłaty pocztowej.

Od Administracji!

Staraniem Redakcyi a nakładem Administracji „Gazety Lwowskiej“ wydany został zupełny

Kodex dyplomatyczny miasta Wieliczki

(oprócz rejestrów i podobizn 170 str. in folio)

z polskimi przekładami dokumentów spisanych w języku łacińskim, i 25 podobiznami dyplomów najdawniejszych.

Takowy nabyć można w Administracji „Gazety Lwowskiej“ po cenie 4 zł. w. a. za okaz broszurowany.

(z przesyłką pocztową franko: 4 zł. 45 c. w. a.)

Cena księgarska: 5 zł. 25 c., główny skład w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, plac św. Ducha.

Cześć urzędowa.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem piśmie odręcznym z 22. b. m. mianować tajnego radcę i ambasadora hr. Ferdynanda Trauttmansdorff wiceprezydentem izby panów Rady państwa na czas trwania obecnej sesji Rady państwa.

Auersperg mp.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 23. b. m. mianować marszałkiem krajowym w Czechach księcia Karola Auersperg a zastępcą marszałka krajowego burmistrza Edwarda Clauda Lasser mp.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 20. kwietnia b. r. mianować sekretarza dyrekcyi poczt Henryka Kamler dyrektorem poczt dla Czerniowic z tytułem i charakterem nadradcy pocztowego.

Cześć nieurzędowa.

Wiedeń. Czytamy w „Wiener Abendpost“:

„Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani, J. C. W. najdostojniejsza arcyksiężniczka Gisela i J. K. W. najdostojniejszy książę Leopold bawarski przyjmowali dnia 20. b. m. Ich Exc. panów ministrów z J. Exc. prezydentem Rady ministrów księciem Adolfem Auersperg na czele. Ich Exc. panowie ministrowie złożyli najuniżeńsze gratulacje z powodu zaręczyn J. C. W. najdostojniejszej arcyksiężniczki Giseli. — Dnia 22. b. m. rano raczył Najjaśniejszy Pan przyjąć deputację niższo-austriackiego Wydziału krajowego, niższo-austriackiego: marszałka krajowego, prałata Othmara Helfferstorfera, jego zastępcę w Wydziale krajowym dr. Józefa Bauera i hr. Konstantyna Gatterburga, którzy w imieniu Wy-

działu krajowego złożyli gratulacje z powodu zaręczyn J. C. W. najdostojniejszej arcyksiężniczki Giseli. Najjaśniejszy Pan wyraził po przemowie marszałka krajowego swoje zadowolenie z powodu, że niższa Austria tak ściśle połączona z domem cesarskim, podziela radość dynastji.

Berlin. O nieporozumieniach między rządem francuskim i niemieckim, któremi dzienniki angielskie a w szczególności „Daily Telegraph“ państwa europejskie zaniepokoiły, pisze przyboczny organ kanclerza państwa niemieckiego między innymi co następuje: „Nie da się zaprzeczyć, że mowa prezydenta republiki francuskiej o stosunkach z Niemcami, nie bardzo przyjemne u nas wywołała wrażenie. Lecz z drugiej strony ani słowa w tem nie ma prawdy aby, jak grom z pogodnego nieba, miała na Francją uderzyć groźna nota ks. Bismarka. Hr. Arnim, który niby to miał wręczyć tę notę prezydentowi republiki francuskiej bawi obecnie w Berlinie. Podobne wieści może tylko ten rozsiewać, któremu na tem dużo zależy, aby mu uwierzono, choćby tylko tak długo, dopóki te wieści nie zostaną stanowczo ze strony kompetentnej zaprzeczone.

— Wiadomości, jakie najświeższe przynoszą dzienniki, dotyczą już rozporządzeń ministra oświecenia i wyznań w sprawie nadzoru szkolnego, już to prac tylko parlamentarnych i wniosków, które pod dyskusją sejm pruskiego lub parlamentu przyjść mają. I tak oprócz wspomnianych już rozmaitych rozporządzeń do rejencji opolskiej, rejencji poznańskiej i kwidzyńskiej, wydał w tych dniach dr. Falk rozporządzenie do władz prowincjonalnych, ażeby duchownych obejmujących teraz urzędy, do których obowiązek dozoru szkół był przywiązany, mianowali inspektorami powiatowymi szkół. Naturalnie, że jest tutaj mowa tylko o takich duchownych, którzy zasługują na zaufanie rządu. W tych przypadkach, w których rejencya przed wydaniem jeszcze prawa o inspekcji szkolnej, miała prawo z własnego ramienia wybierać inspektorów, ma i na przyszłość korzystać z tego prawa. Ponieważ wyznaczona suma 20.000 talarów, przez izbę poselską, nie wystarcza na remuneracye inspektorów, przeto zastrzega sobie minister prawo oznaczenia ilości pieniędzy, które użyte być mają na wynagrodzenie. Odpowiedź biskupa warmińskiego na wezwanie ministra wyznań o zniesienie ekskomuniki rzuconej na księży Wollmanna i Michelisa, którą już dawniej podaliśmy w streszczeniu, ostrej poddaje prasa berlińska krytyce. Wszystkie dzienniki tak półurzędowe jak liberalne żądają stanowczego wystąpienia ze strony dra Falka przeciwko biskupowi Kremontowi i wszystkim biskupom, którzy rzucają ekskomunikę na starokatolickich duchownych, nadwęgają przeto prawo krajowe i zdaniem ich, stokroć są niebezpieczniejsi ze swoją pokorą, niż duchowni hano-werscy, z których większa część odmówić zamyśla przyjęcia urzędu inspektora. Jeżeli Prusy większego nie-

będą miały nieprzyjaciela nad księży hanowerskich, tak pisze „Deutsche Ztg“, to nie mają się one czego obawiać. Duchowieństwo katolickie w Hanowerze nie zdobyło się nigdy na tyle odwagi, ażeby było wystąpiło ze słowem nagany przeciwko tym Welfom, którzy łamali przysięgę, ale schlebiali zawsze wszelkim próżnościom hanowerskiego dworu, byle tylko dostąpić dobrodziejstw jakich i zdobyć sobie trochę władzy. Dla tego rząd pruski cieszyć się tylko może, jeżeli pozbywa się tych ludzi, którzy nie przyjmując nadzoru nad szkołami ustępują tem samem miejsca innym patryotycznie usposobionym urzędnikom cywilnym. Takie postępowanie mniej dla państwa niemieckiego przedstawia niebezpieczeństwa niż dyplomatyczne ustępstwa biskupów, bo ci, którzy dotychczas wahali się w zdaniu i nie zgodzili się na postawę rządu, żądać teraz gotowi od niego, ażeby występował mniej energicznie przeciwko duchowieństwu i starał się z niem pojednać.

— W Izbie drugiej bawarskiej przyjęto 20. bm. projekt do prawa mającego zastosować dotychczasowy bawarski kodeks wojskowo-karny do całego niemieckiego kodeksu karnego 119 przeciw 8 głosom i to we formie przyjętej przez radców państwa. Przez to uzyskał rząd państwa władzę przedłożenia wydziałom obudwu Izb projektu do prawa o zmianach, jakie prawo związkowe niemieckie za sobą pociąga, w razie gdyby nie zwołano sejm w celu ogłoszenia niemieckiego kodeksu karnego dla całych Niemiec; wydziałom tym odda się zarazem pełnomocnictwo, aby przyjęły ów wniosek do prawa tymczasowo, ale ze zastrzeżeniem ostatecznego przyzwolenia obu Izb. Wniosek Völka, żądającego zmiany najwyższej izby obrachunkowej odrzucono w tej formie, jaką radcy państwa ustanowili, a przyjęto formę, którą wnioskodawca zaproponował. Rząd ma przedłożyć na posiedzeniach przyszłego sejm wniosek do prawa, na mocy którego Izba obrachunkowa względem ministerstwa zupełną ma zatrzymać samodzielność i stanowić zwierzchność kontrolującą budżet państwowy i uwiadamiającą Izbę wprost o wstrzymaniu praw etatowych. Przez tenże sam projekt do praw ma się uregulować postępowanie naprzeciw urzędnikom państwa pociągniętym do odpowiedzialności za nieprawne użycie pieniędzy skarbowych. W zmienionym projekcie usunięto więc cel pierwotnego, że każdej z obu Izb ma służyć prawo oskarżenia urzędników państwa, działających przeciwko prawom etatu.

— Traktat pocztowy między Hiszpanią a cesarstwem niemieckim został 19. b. m. podpisany przez jeneralnego dyrektora poczt Stephana i posła hiszpańskiego przy dworze berlińskim. Jak pisze „National-Zeitung“ traktaty pocztowe zawarte między północno-niemieckim związkiem a Austrią, Bawaryą, Wyrtembergią, Badenią i Luksenburgiem z drugiej strony, nie odpowiadają dzisiejszym wymaganiom. Dla tego rozpoczęto rokowania nad zawarciem nowej konwencji z Au-

Wystawa powszechna r. 1873 w Wiedniu

(Ciąg dalszy.)

X.

Program szczegółowy.

Wystawa instrumentów z Cremony.

Instrumenta z fabryk w Cremonie znane są zaszczytnie w całym świecie. Dla artystów instrumenta te są celem gorących życzeń a dla znawców fachowych przedmiotem starannych badań. Dzisiaj układają już z nich nawet kolekcye, które tak samo są poszukiwane jak zbiory obrazów i innych dzieł sztuki. A mimo to nieznanne są prawie zupełnie dzieje genezy i rozwoju tej gałęzi przemysłu. Nieznani są nawet ludzie, którzy na tym polu znakomite zasługi położyli.

Dokładne przedstawienie genezy i rozwoju sztuki, która zasłynęła tak szeroko w ciągu trzech wieków, a której wyroby dotąd jeszcze coraz większe jedną sobie uznanie, byłoby zadaniem ciekawem a przytem i pouczającym. Z interesem historycznym łączą się tu także i praktyczne cele.

Upadek fabryk w Cremonie nastąpił w wieku ubiegłym po śmierci dwóch największych mistrzów Stradivari i Guarnezi. Odtąd zaczęto wyrabiać skrzypce w

innych krajach a nowi fabrykanci starali się przyswoić swoim wyrobom zalety szkoły włoskiej, biorąc sobie za wzór dawniejsze jej wyroby i stosując się do znanych prawideł tej szkoły.

Ale mimo to wyroby nowoczesne nie mogły w zupełności dorównać wyrobom dawniejszym, gdyż niejedno prawidło przestrzegane bardzo starannie przez mistrzów włoskich, zaginęło w tradycyi i praktyce. Starano się zreformować fabrykacyę instrumentów, ale w sposób niepomyślny, co się dopiero później okazało, gdyż instrumenta odsłaniają swoje wady i zalety dopiero po upływie szeregu lat. Daleko fatalniejszym był skutek zastosowania tych dążeń reformatorskich do starych instrumentów, które w skutek tego straciły dawniejszą wartość swoją.

Gdy zatem wyroby nowoczesne nie mogły odpowiedzieć wymaganiom sztuki a starsze instrumenta w skutek niefortunnych poprawek straciły wartość i zalety dawniejsze, powstała w fabrykacyi skrzypców luka i brak zapasów. Stare, dobrze zachowane włoskie instrumenta stały się zatem rzadkością bardzo poszukiwaną, a ceny ich osiągnęły bajeczną wysokość.

Fabrykanci instrumentów doznawszy takiego wodu na wyrobach nowszej konstrukcyi starali się nie-

wolniczem naśladowaniem starych instrumentów odpowiedzieć wymaganiom. Naśladownictwo takie jest wcale niepożyteczne, jeżeli poprzestaje tylko na kopiowaniu zewnętrznych kształtów nie zbadawszy całej wewnętrznej konstrukcyi.

Podobny sposób fabrykacyi obliczony jest jedynie na przesady kupujących i nie przynosi ostatecznie producentom spodziewanych korzyści, bo jeżeli nie pierwsi nabywcy takich instrumentów, to zaraz ich najbliżsi następcy doznać muszą niezawodnego rozczarowania.

Ten obłęd w fabrykacyi instrumentów zostałby usunięty, gdyby wyjaśniono dokładnie warunki, które stanowią prawdziwą wartość starych włoskich wyrobów i metodę, którą dawniejsi przed nimi drzestrzegali.

Prawidła akustyczne, które sprawiają, że konstrukcyja skrzypców dokonana w sposób empiryczny najlepiej odpowiada wymaganiom sztuki, dotąd jeszcze nie zostały należycie wyjaśnione pomimo ścisłych i bystrych badań znakomitego fizyka Savarta. Skoro zatem jedynie doświadczeniu zawdzięczamy nieprześcignione dotąd wyroby takich mistrzów jak Stradivari i Guarnezi, więc i obecnie należałoby się zwrócić na tę drogę, a skutek wypadnie może pomyślnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stryą, która z wyjątkiem tylko stosunków do Luksemburga, zastąpić ma dawniejsze traktaty.

Londyn. Dzienniki londyńskie zaprzeczają wiadomości podanej przez „Daily Telegraph“ o groźnym nieporozumieniu między berlińskim i wersalskim gabinetem. Korespondent berliński do dziennika „Daily News“ telegrafuje: Ks. Bismarck nie wysłał ultimatum do Thiersa. Krążące za granicą niepokojące wieści nie mają najmniejszej podstawy. Pogłoski te nie powstały w Berlinie. Depesza Ks. Bismarcka pisana jest w nader przyjaźnym tonie. Ks. Bismarck powiada w niej, iż pokój jest zapewniony jak długo Thiers stać będzie na czele rządu. Korespondent paryski do „Daily News“ telegrafuje: „Jestem w możności zapewnić was, iż rząd francuski nie otrzymał żadnego dokumentu, z którego by o wybuchu groźnych nieporozumień między Berlinem i Wersalem wnosić można.“

— Do dziennika londyńskiego „Times“ piszą z Rheims:

„Gdyby się dość często na drodze nie spotykało oddziałów wojska niemieckiego, nikomu by nawet przez myśl nie przeszło, że miasto Rheims jest przez wojsko niemieckie zajęte. Od dość dawna ani słyhać tu o jakichś burdach ulicznych między ludnością francuską a załogą niemiecką. Do hotelu, w którym mieszkam, przychodzą codziennie wieczorem dwaj oficerowie niemieccy, lecz ani oni na nikogo ani nikt na nich nie zwraca uwagi, a obecność ich wcale nie drażni Francuzów. Dawniej ulubionym tematem wszystkich rozmów towarzyskich była bezczelność Niemców i odwet Francuzów; obecnie zaś nikt już w liczniejszym towarzystwie o podobnych rzeczach, jako o zbyt oklepanych, nie wspomina nawet. Ludność francuska przyzwyczała się tu zupełnie już do pobytu Niemców a choć nie zawiązuje ona z nimi ściślejszych stosunków znajomości, nie pozwala sobie jednakże już wybryków, które dawniej się bardzo pochlebnie o taktce Francuzów świadczyły.“

Paryż. Czytamy w „Journal des Débats“: Na ostatnim posiedzeniu komisji nieustającej obradowano nad możliwością wyboru między narodowością francuską i niemiecką, którą traktat frankfurcki daje mieszkańcom Alzacji i Lotaryngii. Podczas tych obrad odczytano list ministra spraw zagranicznych z wyrażeniem żalu, że nie może dyplomatycznie interweniować w tej kwestyi. List zawierał jeszcze objaśnienia o sposobie tłumaczenia artykułu traktatu pokoju, dotyczącego wyboru. Z żalem wyznajemy, że przedmiot ten nie jest dostatecznie wyjaśniony. Minister sądzi, że po dokonaniu wyborze konieczne jest przesiedlenie się do Francji, i że tylko spełnienie tego podwójnego warunku zgadza się z artykułami traktatu. Minister sądzi jednak, że przesiedlenie się do Francji nie znaczy jeszcze ciągłego tam przebywania, i w tym właśnie różni się wykład francuski od pruskiego. W istocie według urzędowych obwieszczeń władzy niemieckiej, oraz komentarzy dzienników alzackich, wychodźstwo i przebywanie za granicą zabranego kraju mają być naturalnym i koniecznym następstwem uczynionego wyboru. Niestety nasi dawni rodacy są na łasce Prus, które mogą używać i nadużywać tego, co uważają za swoje prawo, zmuszając ich do stanowczego opuszczenia kraju; nieszczęśliwszem jeszcze jest to, że wszelka interwencja rządu francuskiego na ich korzyść nie tylko byłaby nieużyteczną, ale nadto mogłaby spowodować niebezpieczne zawiązania.

— „Journal officiel“ zamieszcza następujące sprawozdanie: „Do prezydenta republiki francuskiej. Wersal dnia 4. kwietnia 1872. Panie prezydencie! Pułki prowizoryczne uorganizowane zostały tak samo jak pułki liniowe piechoty; składają się one tylko z trzech zamiast z czterech batalionów. Z czasem staną się pułki prowizoryczne pułkami liniowymi, jeżeli przyjdzie do tego, iż zorganizowane zostaną czwarte bataliony. Pułki te będą miały liczby 101, 102 itd. Jeżeli pan panie prezydencie zgadzasz się z moim wnioskiem o utworzeniu czwartych batalionów, upraszam o podpisanie załączonego dekretu. Minister wojny generał Cissey.“

— Dziennik paryski „Republique française“ zamieszcza mowę Gambetty mianą na bankiecie w Havrze. Pod pewnym względem można tę mowę uważać za program stronnictwa radykalnego w zgromadzeniu narodowym. Na wstępie wypowiada Gambetta, że we Francji tylko republika może zapewnić porządek i wojsko; monarchia straciła już rację bytu a ci, którzy robią jeszcze wysilenia w celu przywrócenia monarchii, marnują tylko swe siły. Były dyktator domaga się w tej mowie „uzbrojonego i wykształconego narodu“. „Oświata i dobrze uorganizowane wojsko — mówi Gambetta — przyczynia się do odzyskania zabranych przez Niemców prowincji i będziemy znów widzami zdarzeń, które nie będą snem i iluzją; będziemy widzieć, jak Francja odzyskuje stanowisko, które jej się należy, które koniecznym jest nie

tylko dla Francji, ale dla całego cywilizowanego świata.“ Koniec mowy Gambetty tak opiewał: „Gdy się domagamy rozwiązania zgromadzenia narodowego, posądzają nas o zamiary samolubne, o chęć rządzenia i zarzucają nam iż jesteśmy ambitni i niecierpliwi. Tymczasem tak nie jest. Żadnemu z nas ani przez myśl nie przejdzie uchwycić ster państwa osobiście, chcielibyśmy tylko, a żeby zasady które wyznajemy, dzielnych w rządzie mieli przedstawicieli. Każą nam czekać na rozwiązanie zgromadzenia narodowego; tymczasem każda minuta zwłoki zrzęda nam szkody, które się przez dziesiątki lat nie dadzą powetować; jest to kwestya bytu narodowego. Jeżeli tak dalej potrwa, jeżeli obecnie trwający stan prowizoryczny w nieskończoność przedłużać zechcemy, narazimy się na wielkie niebezpieczeństwo. Moje przekonanie pod tym względem jest nie wzruszone i dla tego wyjawiam je szczerze i otwarcie i z miłością ku Francji: między rozwiązaniem zgromadzenia narodowego a rozstrojem ojczyzny, wybieram rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Jest wiele ludzi bardzo nawet wykształconych, którzy mię „Commis voyageur“ nazywają. Myślą oni, iż dotkną mię tem; lecz myślą się. Ja się nie zarumienię; jestem rzeczywiście podróżnym i demokracji. Gdzie tylko miałem zaszczyt być przez republikańców i demokratów przyjmowanym, mówiłem wszędzie z lojalnością, zachęcałem do pracy wytrwania i zawsze tylko dobro Francji miałem na oku. Wyznaję otwarcie, że tylko republikańska forma rządu może przywrócić Francji dawną świetność znaczenie i potęgę. Oto jest jest moja misya! Wypełniam ją jak tylko mogę i niedbam o nic więcej.“

Rzym. W włoskiej izbie deputowanych dnia 20. b. m. Ferrari zapytał rząd, czy gotów jest przedstawić w izbie dokumenty dotyczące stosunków Włoch z mocarstwami zagranicznymi, i objaśnić jakie są te stosunki od czasu przeniesienia rządu do Rzymu, a w szczególności w jakich stosunkach zostaje rząd włoski z Watykanem. Minister spraw zagranicznych, Visconti-Venosta odpowiedział, że nie ma zamiaru ogłaszać dokumentów dyplomatycznych o sprawach rzymskich. Rząd włoski nie gołosłownie, lecz na podstawie czynów i doświadczenia chciał wykazać innym mocarstwom, że wielka instytucja papieżstwa, we wszystkich swoich atrybucjach duchownych będzie należycie szanowaną. W tym przedmiocie nie było negocjacji ani wymiany dokumentów. Mocarstwa katolickie oświadczyły, że żywo interesują się papieżem i interesami religijnymi; współcześnie jednak wyraziły życzenie, iż pragną utrzymać serdeczne stosunki z Włochami, i to na jednej możliwej podstawie, to jest na podstawie faktów. Wszystkie mocarstwa okazały wielkie umiarkowanie względem Włoch, i taką postawą znacznie ułatwiły przeprowadzenie polityki uspokojenia i zgody, której rząd stale trzymać się będzie.

Madryt. Dzienniki wspominają o wybuchu rewolucji w Hiszpanii. Wprawdzie dotychczasowe doniesienia nadmieniają z lekceważeniem o bandach karlistowskich z kilkunastu zbrojnych złożonych, wszelako rozciągłość ruchu w północnej Hiszpanii, w ziemiach dawnych fueros, gdzie tradycje prowincjonalne najdłużej opierały się niwelacyjnym dążnościom, od lat 40 przez wszystkie rządy Hiszpanii w ciągu tego czasu wspieranym, każe się domniemywać, że ruch jest ogólniejszy, choć może nie dość militarnie uorganizowany. Nie słyhać bowiem dotąd, aby jaki wyższy oficer stał na jego czele, aby jaki nowy Cabrera albo Zamalacargui wydał odezwę do narodu w imieniu Karola VII. Terazniejszy Don Carlos innym jest od swego poprzednika, który bez poczwórnego przeciw sobie przymierza państw zachodnich, nie byłby pozwolił żonie brata swego panować w Hiszpanii.

— „Corresp. Havas“ pisała niedawno o liście Thiersa do króla Amadeusza, w którym prezydent rzezypospolitej francuskiej zapewniał króla hiszpańskiego o gorących sympatyach Francji do dynastji sabaudzkiej. Atoli „Soir“ paryski i madrycka „Epoca“ zaprzeczają temu. Thiers pisał tylko do posła francuskiego w Madrycie margr. Bouille, aby tenże zawiadomił rząd króla o pilnowaniu granicy dla powstrzymania Karlistów. Mimo tego Karliści przedzierali się z Francji do Hiszpanii najwięcej od zachodniej strony od zatoki Biskajskiej, a nawet legitymiści francuscy biorą podobno udział w ruchach hiszpańskich.

Kronika.

— Według berlińskiego „Börsen-Courier“ w roku 1871 z Berlina wysłano gazet prenumerowanych 57,154,281 numerów, z Kolonii 13,760,280, z Frankfurtu nad Menem 11,412,145, z Hanoweru 3,676,414, z Strasburga 1,321,366, z Elberfeldu 1,894,251, z Wiesbadenu 1,981,987, z Kiel 1,940,002 numerów.

— Podajemy tu następującą wiadomość statystyczną o dziennikach francuskich, wydawanych w Paryżu: „Gazette

de France“ najdawniejsza gazeta francuska, która za Ludwika XIII po raz pierwszy się ukazała, wychodzi już 242 lat; „Moniteur Universel“ (założony za Ludwika XVI) istnieje 83 lat; „Journal des Debats“ założony za konsulat) istnieje lat 70; „Constitutionnel“ (założony w r. 1815) istnieje lat 57; „Univers“ (założony za restauracji) istnieje lat 51; „Charivari“ istnieje lat 41, „Presse“ 38, „Siècle“ 37, „La Patrie“ 38, (ostatnie cztery dzienniki założone zostały za Ludwika Filipa). „Le Pays“ (zał. w r. 1848) lat 24; za cesarstwa powstały następujące dzienniki: „Figaro“ przed laty 19 tu, „Le Monde“ przed 13tu, „Le Temps“ przed 12tu, „La France“ przed 11tu, „L'Avenir national“ przed 8miu, „Journal de Paris“ przed 6ciu, „La Liberte“ przed 6ciu, „Le Français“ przed 5, „Par. Jour.“ p. 5, „L. National“, „Le Soir“ i „L'Officiel“ przed 4 l., „La Liberte“ przed 3ma, „Le Rappel“ przed 2ma laty; „Bien Public“, który liczył wszystkiego 10 dni istnienia powstał w roku 1870 za republiki. Inne dzienniki paryskie datują się od czasu republiki: i tak np. „La Republique Française“ i „L'Ordre“ istnieją od pięciu miesięcy, „Le XIX Siècle“ od 152ch dni, „La Gazette de Paris“ od 107, „Le Corsaire“ od 66, „L'Événement“ od 9, „L'Eclair“ od 6ciu dni. W tych dniach ukazał się też po raz pierwszy dziennik polityczny „Le Matin“, który w swym proskencie zapowiedział, że będzie reprezentować opinię prezydenta Zgromadzenia narodowego, na co Grevy odpowiedział w „Paris Journal“, iż redakcyja pomienionego pisma jest mu najzupełniej obca.

(Wykaz zmarłych osób od 1. do 15. kwietnia 1872 w mieście Lwowie). (Dok.) Na ropnienie: 61 Elżbieta Schayer, prywatna, l. 46. 62 Jan Mozer, kamieniarz, l. 60. Wyrobny: 63 Katarzyna Partyk, l. 18, na ospę. Na dyzenterję: 64 Teodor Kostrzycki, l. 53, 65 Tekla Chalczyńska l. 65. 56 Jan Baluk, l. 31, na rozkład krwi. 67 Szczepan Pankiewicz, l. 57, utopił się. 68 Jakób Kuszczak, l. 30, powiesił się. 60 Władysław Pleśniak, syn stolarza, l. 6, na przekrwienie mózgu. Dzieci: Marya Sidor, l. 2 6/12. 71 Marya Iwanowska, l. 5, na żołąd. Na suchoty: 72 Mikołaj Deczkowski, l. 1 3/12, 73 Katarzyna Herak, r. 1. Na biegunkę: 74 Józef Starak, l. 2/12, 75 Helena Czernecka, l. 2. Na konwulsję: 76 Jan Sofiński, l. 3, 77 Konstanty Kozina, l. 4. 78 Mateusz Szpigel, inwalid, l. 70, ze starości. 79 Jerzy Bembu, od 41 infant., l. 24, na zapalenie mózgu. 80 Kazimierz Miciał, od ułanów, l. 26, na zapalenie płuc. Więźnie: 81 Barbara Benedycka, l. 28, na zapalenie mózgu. 82 Jerzy Humieniuk, l. 27, na gorączkę trawiczą. Na suchoty: 83 Mar- kus Wohlfeld, właściciel dóbr, l. 55. Wyrobny: 84 Aron Geschel, l. 42, 85 Gitel Feliks, l. 44, 86 Baile Hules, l. 26. Na puchliznę: Frimet Gutman, l. 75, 88 Jakób Lntf, l. 61, 89 Moyżesz Kikenes, l. 58, na bład serca. 90 Abraham Mensch, l. 53, na zapalenie kieszek. 91 Juliusz Perwesler, student, l. 26, na zapalenie mózgu. Dzieci: 92 Leon Askenasy, l. 11, na wycieńczenie sił. 93 Riwe Grüner, l. 7 na dławiec. 94 Chaje Pencias, r. 1, na suchoty.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny targowe w miesiącu marcu 1872.

Następujących artykułów:	Miejsce targu:				
	Biała	Zakliczyn	Brzesko	Radłów	Oświęcim
	zr. c.	zr. c.	zr. c.	zr. c.	zr. c.
	waluta austriacka				
Mec pszenicy	6 16	5 —	5 50	5 —	6 18
„ żyta	4 28	4 —	4 52	4 20	4 77
„ jęczmienia	3 28	3 50	3 40	3 40	3 82
„ owsa	1 69	1 60	1 85	2 29	2 17
„ grochu	7 20	5 —	6 —	6 —	6 25
„ hreczki	—	—	—	—	3 50
„ kukurudzy	—	—	—	—	4 50
„ ziemniaków	2 43	—	1 60	1 40	1 80
Cetnar siana	1 44	1 10	1 10	—	1 45
Sąg drzewa twardego	10 —	8 —	13 —	10 9	8 —
„ miękkiego	7 50	5 —	10 50	9 —	5 50
Funt mięsa wołowego	— 26	— 16	— 15	— 15	— 22
Miara wina	—	— 40	— 60	—	— 80
„ piwa	—	— 19	— 12	—	—
Robotnik z wiktem	— 40	— 30	—	— 20	— 35
„ bez wikt	— 60	— 50	— 40	— 30	— 50

(Sprostowanie). W podanem wczoraj sprawozdaniu tygodniowym zaszła pomyłka w druku, gdyż nie 60 centnarów lecz 60 tysięcy centnarów zboża przywieziono w ostatnim tygodniu do Czerniowiec, Brodów, Tarnopola i Podwołoczysk.

OSTATNIA POCZTA.

Telegramy „Czasu“.

Paryż, 24. kwiet. Thiers ma się nieco źle.

Paryż, 24. kwietnia. Urzędownie jest pewnem, że Goulard mianowany jest ministrem skarbu; ministrem handlu Tessiereuc de Berd, a Bardet burmistrzem Lugdunu.

Madryt, 22. kwietnia. W prowincjach Nawarze, Guipozcoa, Teruel, Leon, Huesca, wybuchło dziś powstanie, na czele którego wielu stoi księży. Rząd postanowił przdsiębrać surowe kroki. (Wszystkie te prowincje leżą w północnej Hiszpanii.)

Bukareszt, 24. kwietnia. Książę Karol przyjmował powinszowania ministrów; w odpowiedzi swej wyraził niewzruszone postanowienie spełnienia bez wahania się misji swojej pod względem Rumunii. Słowa

(1038 3—3) **Obwieszczenie.**
Nr. 369 cyw. W skutek zezwalającej uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 29. stycznia

1872 l. 1161 po skutecznym dochodzeniu sądownym, uznaje się Ołeksę Rogal gospodarza w Białym za marotrawcę i ustanawia się dla niego kuratora w osobie

Jakóba Rużyckiego.

Z c. k. sądu powiatowego.
Czortków, dnia 28. marca 1872.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Nr. 166. W celu udzielenia opróżnionych dwóch posad stypendyjnych fundacji Mikołajowskiej w rocznej kwocie po 50 złr. w. a. począwszy od 2 półrocza br. szkolnego, ogłasza się ni-

niejszym konkurs do 10. maja br.

Starający się o te mają udowodnić:

- Istotną potrzebę zapomogi.
- Dalszą naukę w jednej z publicznych szkół krajowych.
- Wyszczególnioną pilność, moralność i po-

stępy w naukach.

Dokładnie załącznikami potrzebnymi zaopatrzone prośby mają w oznaczonym czasie Magistratowi tutejszemu być przedłożone (1077 13)
Z Magistratu król. wol. miasta.
Mikołajów, dnia 12. kwietnia 1872.

Obwieszczenie.

L. 1038. Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63 ustaw kapitał 1569 zł. 5 kr. m. k. czyli 1647 zł. 54 kr. w. a. listami zastawnymi z większej sumy 2600 złr. m. k. na hypotekę dóbr Brzana dolna w powiecie Grybowskiem położonych, i WW. państwa Konstantego i Celny czyli Celestyny Pieniążków i W. p. Aleksandra Lgockiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. stycznia 1871 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należnościami podrzdnymi właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, 20. marca 1872. (1071 2-3)

Obwieszczenie.

L. 1033. Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie artykułu 63. ustaw kapitał 14.525 złr. 50 ct. w. a. listami zastawnymi, z większej sumy 14.700 złr. w. a., na hypotekę dóbr Maryanówka przy Strzeliskach w powiecie Bobreckim położonych, W. W. państwa Wincentego i Maryi Kwiatkowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. stycznia 1871. r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należnościami podrzdnymi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego był złożony.

We Lwowie 20. marca 1872. (1066 2—3)

Obwieszczenie.

L. 1034. Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie artykułu 63. ustaw, kapitał 9304 złr. 3 kr. m. k. czyli 9766 złr. 10 ct. w. a. listami zastawnymi, z większej sumy 10.500 złr. m. k. na hypotekę dóbr Jankowice, w powiecie Jarosławskim położonych i W. Pani Anieli z Rozborskich Runge własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. lipca 1870. r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należnościami podrzdnymi, właścicielom tych dóbr, wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego był złożony.

We Lwowie 20. marca 1872. (1067 2—3)

Obwieszczenie.

L. 1035. Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie artykułu 63. ustaw, kapitał 2921 złr. 96 i 2474 złr. 69 ct. w. a. listami zastawnymi, z większych sum 3000 i 2500 złr. w. a. na hypotekę dóbr Połom mały w powiecie Brzeskim położonych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. stycznia 1871 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należnościami podrzdnymi właścicielom tych dóbr W. panu Edwardowi Jaszczurowskiemu wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem Egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego były złożone.

We Lwowie 20. marca 1872. (1068 1—3)

Obwieszczenie.

L. 1036. Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie artykułu 63. ustaw kapitał 6744 złr. 48 kr. m. k. czyli 7082 złr. 4 ct. w. a. 17022 złr. 48 ct. i 17810 złr. 50 ct. w. a. listami zastawnymi, z więk-

szych sum 13300 złr. m. k. 18500 złr. i 17900 złr. w. a. na hypotekę dóbr Litiatyn w powiecie Brzeżańskim położonych W. pani Serafiny z Bogdanowiczów Bogdanowiczowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, dniem 1. stycznia 1871 r. jeszcze pozostałe, w raz z odsetkami i należnościami podrzdnymi, właściciele tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 20. marca 1872 r. 1069 2—3

Obwieszczenie.

L. 1101. Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63. ustaw kapitał 23100 zł. w. a. listami zastawnymi, ze sumy 23100 zł. w. a. na hypotekę dóbr Łęki dolne w powiecie Pilźnieńskim położonych, i W. pana Franciszka Ksawerego Wykowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. lipca 1870 r. pozostały, wraz z odsetkami i należnościami podrzdnymi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie 27. mara 1872. (1073 2-3)

Obwieszczenie.

L. 1098. Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie art. 63. ustaw kapitał 5755 zł. 52 kr. m. k. czyli 6043 zł. 66 kr. w. a. i 4160 złr. 24 kr. m. konw. czyli 4368 zł. 42 kr. w. a. listami zastawnymi, z większych sum 8000 złr. i 5700 złr. m. k. na hypotekę dóbr Dąbrowica w powiecie Tarnobrzekim położonych, pana Felksa Bogusza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dn. 1. lipca 1870 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należnościami podrzdnymi, właścicielom tych dóbr wypo-

nie zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego były złożone.

We Lwowie, 4. kwietnia 1872. (1072 2-3)

Obwieszczenie.

L. 1037. Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie artykułu 63. ustaw, kapitał w sumie 33200 złr. w. a. listami zastawnymi na hypotekę dóbr Tapin z częścią w Dobkowicach, w powiecie Przemyskim położonych, W. W. panów Edwarda Stanisława dw. im. i Zygmunta Drohojowskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1. lipca 1870. w pierwotnej sumie pozostały, wraz z odsetkami i należnościami podrzdnymi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 20. marca 1872.

Obwieszczenie.

L. 1032. Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie artykułu 63. ustaw kapitał 3435 złr. 12 kr. m. k. czyli 3606 złr. 96 ct. w. a. i 3265 złr. 33 ct. w. a. listami zastawnymi, z większych sum 5000 złr. m. k. i 3500 złr. w. a. na hypotekę dóbr: Wolanieszowska w powiecie Bocheńskim położonych i W. W. państwa Stanisława i Konstancyi Garlickich własnych z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1. stycznia 1871. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należnościami podrzdnymi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy gal. Towarzystwa kredytowego były złożone.

We Lwowie 20. marca 1872. (1065 3—3)

BANK KRAJOWY GALICYJSKI

wydaje

ASYGNATY KASOWE

5⁰/₀
5¹/₂⁰/₀
6⁰/₀

z dniowem wypowiedzeniem
" 30 " " " " " "

(1052) 3—3

Dyrekcya.

Ogłoszenie licytacyi.

Filia ces. król. uprzywil. Banku dla obrotu ogólnego
we Lwowie

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem 31. marca 1872 zastawy, mianowicie:

kosztowności i towary

w dniach 2. i 3. maja 1872 r.

w lokalu jej Nr. 3 miasto (ulica Technicka) przez publiczną licytację najwięcej dającym za gotowizną sprzedawane będą.

Wzywa się zarazem posiadaczy kwitów zastawniczych przez filię powyższą wydanych, do podniesienia możliwych nadwyżek, któreby się z powyższej licytacyi, oraz tych, któreby się ze sprzedaży papierów publicznych w maju 1872 r. skutecznionych okazać miały, najpóźniej do końca czerwca 1875 r.

Nadwyżki do tego terminu niepodniesione, przepadają według §. 21 statutów na rzecz funduszu Towarzystwa.

(1058 3—3)